Nr. 245. Dnia 5 września. Sroda. Dnia 24 sierpnia (5 września) 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych niezamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Wawrzyńca B. W.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 18	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 12 r.	Niedziela:	*Imienia N. Marji P.*
Czwartek:	Zacharjasza Proroka.	Zachód „ „ 6-ej „ 38	Zachód „ „ 7 „ 39 r.	Poniedz:	Mikołaja z Tolentynu.
Piątek:	Reginy P. M.	Długość dnia godzin 13 „ 20	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 7 (st. 1 c. 7)	Wtorek:	Jacka Męczennika.
Sobota:	**Narodzenie N. M. P.**	Ubyło 3 „ 13	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 9°.	Środa:	Gwidona Wyznawcy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzisława, jutro Drogowita.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)— Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja rady, Ogrodowa, 23—6 po południu.) — Posiedzenie nadzwyczajne członków czwartej stałej komisji owocarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Carmen" (występ pani Inez Salwador i p. Ludwika Iribarne oraz pierwszy występ p. Eugenjusza Giraldoni'ego); jutro „Zabawa dziecięca" (balet), „Rycerskość wieśniacza" (opera—występ pani Dąbrowskiej oraz p. Czernickiego) oraz „Syrena" (balet); — **Letni:** dziś „Koniec Sodomy" (sztuka—występ p. Paprockiej); jutro „Lena" (dramat);— **Nowy:** dziś „Sztygar" (operetka); jutro „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); jutro „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); — **Eldorado:** dziś „Życie paryskie" (operetka); jutro „Życie paryskie" (operetka); — **Wodewil:** dziś „Papa Pepy" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10815 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż w zjeździe cukrowników w Petersburgu wezmą udział nietylko cukrownicy z gubernij południowo-zachodnich, lecz i z Królestwa Polskiego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż znów poruszona została myśl zawarcia traktatu handlowego russko-perskiego.

= Jak donosi *Now. wr.*, w Paryżu organizuje się towarzystwo z kapitałem 3 milj. franków w celu urządzenia nad Sekwaną stałej wystawy koni russkich hodowców.

= *Russk. žizń* donosi, iż w tych dniach rozpoczyna swoje zajęcia komisja, pracująca nad projektem o majoratach.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 3-go do tejże samej godziny d. 4-go września, do szpitala na Pradze przybył 1 nowy chory, wyzdrowiało 3, zmarł —, pozostało chorych 30; do szpitala żydowskiego przybyło 4 nowych chorych, wyzdrowiało 8, zmarł 1, pozostało 30 chorych; do szpitala zapasowego przybył 1 nowy chory, wyzdrowiał 1, zmarło —, pozostało chorych 18. Razem więc z d. 4-go września pozostało chorych na cholerę 78 osób, gdy dnia poprzedniego było 85. W liczbie pozostałych chorych jest 26 żydów. W liczbie nowoprzybyłych do szpitala jest 1, zaś z ogólnej liczby chorych 7-iu z podejrzanem i oznakami choroby. Nowoprzybyli chorzy pochodzą z Warszawy z ulic: Smoczej nr. 44, Niskiej nr. 60 i Fabrycznej nr. 24 (dostawiony z Drogi Górczewskiej nr. 88) po jednym i z Pragi z domu nr. 41 przy ulicy Wileńskiej jeden, a nadto ze wsi Sielc i Marki po jednym. W tymże samym przeciągu czasu wyzdrowieli i zostali wypisani: ze szpitala na Pradze: Marjanna Wiśniewska z ul. Brzozowej nr. 33, Michalina Zielińska z ul. Grodzieńskiej nr. 29 i Bolesława Jatczak z ul. Brukowej nr. 5; ze szpitala żydowskiego: Marja Zelda Bursztein z ul. Świętojerskiej nr. 18, Gitla Epstein z ul. Nowiniarskiej nr. 15, Ruchla Klinberg z ul. Wołyńskiej nr. 8, Lewek Broda z ul. Muranowskiej nr. 24, Ruchla Ziola z ul. Ząbkowskiej nr. 12, Gołda Huberman z ul. Radzymińskiej nr. 16, Sura Bursztyn z ul. Targowej 23 i Aron Klingman z miasta Nowomińska; ze szpitala zapasowego: Józef Banasiewicz z ul. Karmelickiej nr. 30. Według sprawozdania, zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.*, w obrębie gubernji kaliskiej w d. 27-ym sierpnia zachorowało osób 9, wyzdrowiało 8, zmarły 4, pozostało chorych 34. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 30-ym sierpnia zachorowało osób 70, wyzdrowiało 54, zmarło 39, pozostało chorych 311. W obrębie gubernji radomskiej w d. 28 i 29-ym sierpnia zachorowało osób 133, wyzdrowiało 119, zmarło 80, pozostało chorych 225. W obrębie gubernji siedleckiej w d. 29 i 30-ym sierpnia zachorowało osób 58, wyzdrowiało 28, zmarło 38, pozostało chorych 92. W obrębie gubernji piotrkowskiej w d. 30-ym sierpnia zachorowało osób 70, wyzdrowiało 37, zmarło 29, pozostało chorych 347.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przyjęto do wiadomości, że w zakładzie starców i kalek ogółem w dniu wczorajszym było 359 osób (t. j. 108 mężczyzn i 251 kobiet).

= W b. m. zupę rumfordzką, przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności udzielaną, otrzymywać będzie 120 osób dziennie.

= Kolej wilanowska donosi nam, iż od dnia dzisiejszego wagony wychodzą: z Warszawy ostatni wieczorem o godz. 8-ej m. 10 (rogatka Mokotowska), z Wilanowa zaś ostatni o godz. 9-ej wieczorem.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że *Wieczory Rodzinne*, których wydawczynią świeżo przez wydział prasy zatwierdzoną została współpracowniczka tego czasopisma dla dzieci, panna Marja Chomętowska (obecnie z Chomętowskich Balińska), wychodzić będą nadal pod tym samym kierunkiem literackim, pod którym pozostają od zgonu ś. p. Marji Julji Zaleskiej, a który żadnej nie ulegnie zmianie.

= Redaktor *Gazety losowań*, p. Adolf Peretz, powrócił z Marjenbadu.

= W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy: pomocnik dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego jenerał piechoty Pawłów z Nowogieorgiewska i prezes departamentu izby sądowej warszawskiej t. r. Michał Rogoziński z zagranicy; wyjechał do Kijowa b. naczelnik dyrekcji naukowej warszawskiej rz. r. st. Rodiewicz.

= Z teatru i muzyki.

* Jeżeli w niedzielę na operze brakowało jeszcze bardzo wielu melomanów, to wczoraj na pierwszy po ferjach wieczór baletowy stawili się prawie wszyscy stali zwolennicy choreografji.

A oprócz stałych, miał wczoraj teatr Wielki i paru gości, jak konsula amerykańskiego w Petersburgu i inżeniera Nowowiejskiego z Tyflisu, który przybył tu w sprawach teatru tyfliskiego i podziwiał technikę urządzeń scenicznych.

I z pewnością nie żałowali paru godzin mile spędzonych, „Twardowski" bowiem tańczony był z zapałem.

Już dawno nie pamiętamy tak świetnego usposobienia tancerek i tancerzy.

Co to jednak znaczą ferje, wypoczynek, no i nowe kostjumy, w których tak do twarzy!

Naturalnie pierwsze miejsce we wzmiance niniejszej należy się p. Zofji Ostrowskiej, która też zbierała sute oklaski, zmuszające ją nawet do dwukrotnego bisowania więcej efektownych numerów.

Z innych wspomnimy o coraz większe czyniącej postępy p. Rządcównie, o zawsze doskonałej w czardaszu p. Niemyskiej, wybornych mazurzystkach pp. Rutkowskiej i Nowakiewicz, o pp. Spałkowskiej, Herman itd.

Z mężczyzn wyróżniająco, jak zawsze, odznaczali się pp. Walczak i Kulesza.

Lecz mimo licznego zastępu — urody i wdzięków śród *corps de ballet*'u, większość lornetek zwrócona była, w dwóch aktach, na klasycznie piękne lica, kryjące się w tłumie „gości" balowych (w salonach Twardowskiego i na weselu kwiaciarki), właścicielka ich bowiem do składu baletu nie należy...

* Dziś w teatrze Letnim, po półrocznej przerwie, dana będzie sztuka Hermana Sudermana „Koniec Sodomy", której szereg przedstawień doznał istnego powodzenia na scenie teatru Rozmaitości.

Udział przyjmą panie: Paprocka (debiut w roli Ady), Rakiewiczowa, Czakówna, Trapszowa, Tarnowska, Mirecka i Gilska, oraz pp.: Ładnowski, Leszczyński, Prażmowski, Wolski, Grzywiński, Wojdałowicz, Mikulski i Bolesławski.

* W „Carmen" śpiewają dzisiaj: pani Salvador oraz pp. Iribarne i Giraldoni.

* „Sztygar" Zellera ukaże się dzisiaj po raz 35-ty na deskach teatru Nowego.

W partji hrabianki da się słyszeć p. Czosnowska.

* Tłumno i wesoło było wczoraj w teatrze Nowym na „Ciotce Karola".

Oklasków również nie brakło.

„Ciotka", na której publiczność bawi się tak dobrze, stała się złotem jabłkiem dla kasy teatralnej.

= Symfoniczny.

Wieczór dzisiejszy orkiestra p. Sonnenfelda, występująca w Dolinie Szwajcarskiej, poświęca symfonji.

Usłyszymy między innemi utwory: Mendelsohna, Bacha, „Suita" (*Peer Gynt*) Griega, dalej zaś Dworzaka, Raffa, Wieniawskiego itp.

Część drugą koncertu zajmie symfonja nr. 8-my (*f dur*) Beethovena.

= Na Wschód.

Podróżnik po Wschodzie, p. Fr. Cenkalski, po dwumiesięcznym pobycie w Warszawie wyjechał do Konstantynopola, zkąd wkrótce podąży do Indyj Wschodnich.

W liście do naszego współpracownika pan C. donosi, iż pozostawione w Stambule przybory podróżne, albumy, aparat fotograficzny itp. podczas ostatniego trzęsienia ziemi zaginęły, dom bowiem, w którym były złożone, padł ofiarą katastrofy.

= Rekordy cyklistów.

Donosiliśmy, iż rekord cyklowy Kalisz-Warszawa odbędzie się d. 23-go b. m.

Termin ten ulegnie zmianie z uwagi, iż zarząd stowarzyszenia cyklistów wyścigi jesienne, pierwotnie zapowiedziane na d. 16-ty b. m., odroczył również na niedzielę d. 23-go b. m.

Inicjatorzy rekordu Kalisz-Warszawa porozumiewają się przeto co do wyboru dnia odpowiedniejszego, tembardziej, iż w wyścigu jesiennym Towarzystwa biorą udział sportsmani w rekordzie występujący.

= Spadek amerykański.

Sprawa spadku po Napoleonie Dębickim, zmarłym w Texas w r. 1836-ym, zainteresowała szerokie koło jego imienników.

Konsulat Stanów Zjednoczonych, ulegający żądaniu kandydatów, zwrócił się do władzy notarjalnej w Texas, zkąd świeżo otrzymał nowe wskazówki.

Spadek, wynoszący około 100,000 dolarów, zdeponowany w banku tamtejszym, będzie wydany osobom, które wylegitymują się z pokrewieństwa.

Obecnie kandydaci do sukcesji poszukują metryki Napoleona Dębickiego, urodzonego około 1812-go r.

Zebranie danych będzie utrudnione, miejsce bowiem urodzenia a następnie dalszego pobytu Dębickiego w kraju nie jest dokładnie wiadomem.

Celem zachęcenia osób, mogących udzielić wiadomości oraz źródeł dowodowych o zmarłym, konsulat poradził interesantom, by wyznaczyli dostawcy świadectw zbiorowe wynagrodzenie.

Wiadomości mogliby udzielić przedwszystkiem urzędnicy stanu cywilnego, posiadający w swoich rękach stare metryki oraz inne dowody parafjalne.

Dodajmy, iż wraz z wyjaśnieniami konsulat otrzymał dokładne kopje listów własnoręcznych, pozostałych po Dębickim.

= Kradzieże.

Przybyły z Płocka Grzegorz Herwetel zameldował, że nocy wczorajszej podczas snu w № 52-im hotelu Angielskiego skradziono mu pugilares, zawierający około 200 rs. gotowizny i różne papiery, oraz złotą bransoletę, wartości 50 rs.—Z mieszkania Klementyny Ruchnickiej na przedmieściu Wola skradziono również w nocy garderobę, bieliznę, dywany i różne drobiazgi, razem na sumę około 180 rs.—Adamowi Chmielewskiemu pod № 44-ym przy ul. Twardej skradziono złoty zegarek z dewizką i cennemi brelokami, wartości przeszło 200 rs.—Pod № 33-im przy ul. Nalewkach w mieszkaniu I. Belkana została spełnioną kradzież zegarka i różnych dokumentów pieniężnych na sumę paruset rubli.

= Wypadki z dziećmi.

Wczoraj przed wieczorem pod № 40-ym przy Starem Mieście trzyletnia Gitla Goldbejtówna bawiła się na balkonie podwórzowym bez żadnego dozoru.

Dziewczynka, przechyliwszy się na poręczy straciła równowagę i spadła z wysokości drugiego piętra.

Podniesiono ją ze złamaną lewą nogą i uszkodzoną czaszką.

Na szosie radzymińskiej 10-letni Wojciech Świerczyński dosiadł przez swawolę konia, przywiązanego do parkanu.

Spłoszony koń zerwał uzdeczkę i popędził z chłopcem, który niebawem spadł.

Świerczyński złamał nogę i poniósł niebezpieczny szwank w krzyżu.

= Zniknięcie.

Zamieszkała pod № 31-ym przy ul. Wielkiej Emilja Borysowiczowa zameldowała, że córka jej 15-letnia Zofja zniknęła bez wieści.

Trwające od kilku dni poszukiwania na żaden ślad zaginionej nie doprowadziły.

= Nieostrożna jazda.

Rozwożący wodę, Michał Rębowski, w przejeździe przez ul. Czerniakowską zaczepił nieostrożnie wozem o latarnię.

Wskutek nastąpionego wstrząśnięcia Rębowski spadł, uderzając głową o kamień.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Do tegoż szpitala przywieziona została Katarzyna Rączkowska, którą na rogu Koszykowej i Nowogrodzkiej przejechał wóz roboczy, powodując złamanie prawej nogi.

Sprawca wypadku zdołał bezkarnie umknąć.

= Jazda kawalerska.

Wczoraj w południe na Krakowskiem Przedmieściu dorożkarz № 178, jadąc szybko, natarł na przechodzącego mężczyznę, który wprawdzie ocalał od szwanku, lecz wpadłszy do rynsztoka skąpał się w błocie.

Dorożkarza stójkowy odprowadził do cyrkułu.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym w pobliżu domu № 2-gi przy ul. Bagno został znaleziony jakiś niemłody człowiek w stanie zupełnego wycieńczenia.

Odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, nieodzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Przy denacie znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Kazimierza Szymankowskiego, liczącego 60 lat wieku.

Rodzina nieboszczyka jest poszukiwana.

= Samobójstwo.

We wsi Sucha pod Warszawą powiesił się czterdziestoletni parobek, Jan Grzybowski.

Powodem rozpaczliwego kroku była choroba nieuleczalna.

Na wpis dla Stanisława Z., ucznia Instytutu głuchoniemych

Bezimiennie rs. 1.

Dla ubogiego staruszka K. Ka. z Nowego-Światu.

Bezimiennie rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

Bezimiennie rs. 1.

Na wpisy dla uczniów.

W dniu urodzin Stefcia Berg rs. 10.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Marja Puciata,

córka Antoniego i Marji z Gnoińskich Puciata, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, umarła w Rydze dnia 9 (21) sierpnia. Nieutuleni w żalu rodzice i rodzeństwo zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych o tej bolesnej stracie, prosząc o Anioł Pański za spokój jej duszy. 1083

Ś. † P.

TEOFIL KRZYWICKI

opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 3 września 1894 r., przeżywszy lat 72. Pozostali synowie, córka i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5-ym września, to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3968

Ś. † P.

Józefa z Myśliborskich Gostyńska,

żona obywatela,

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 29-go sierpnia 1894 r., w wieku lat 78, we wsi Cygany, powiatu kutnowskiego, zkąd zwłoki zostały przewiezione do Warszawy dla pochowania w grobie rodzinnym na cmentarzu powązkowskim. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 5-ym b. m. w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **9 i pół** zrana i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na które to obrzędy mąż i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i i znajomych. 2—3972

Szanownemu duchowieństwu, a w szczególności ks. Niewiarowskiemu za oddanie ostatniej posługi i ks. Chełmickiemu za piękne słowa pociechy, wszystkim krewnym, znajomym, życzliwym za liczne dowody współczucia z powodu śmierci ojca i brata naszego,

Ś. † P.

Władysława SZWEDE,

składamy serdeczne „Bóg zapłać". —3976

SYN i BRAT.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Odessa 4-go września. (*Tel. Ajencji póln.*) — Dziś przejeżdżał tędy z Batumu Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz na północ.

Paryż 4-go września. (*Tel. Aj. póln.*) — Dzisiaj przejeżdżał tędy Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz.

Odessa 4-go września. (*Tel. Aj. póln.*) — Dziś, po liturgji i po nabożeństwie w soborze katedralnym rozpoczęła się ogólna procesja uroczysta na plac Katarzyny, gdzie odbyło się założenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Cesarzowej Katarzyny II-ej. Przedstawiciele miasta złożyli wieńce na pomnikach księcia Woroncowa i ks. Richelieu. Następnie odbywała się uczta dla wojska na placu Katedralnym, bezpłatne obiady dla ludu, odczyty publiczne w salach, zabawy ludowe dziecięce i bezpłatne przedstawienia w teatrach. Miasto iluminowane; na morzu i miejscach zabaw puszczono ognie sztuczne. Rada miasta postanowiła uczcić stulecie Odessy otwarciem szkół rolniczej i morskiej, technicznej i szkół pięknych.

MOWA HEROLDA.

Praga czeska 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W zgromadzeniu młodoczeskiem w Kuttenbergu poseł Herold oświadczył, że utworzona świeżo z żywiołów radykalnych partja postępowa powinna poddać się doświadczonemu przewództwu młodoczechów i przyjąć ich program, jeżeli chce kierować ruchem narodowym. Przyjdzie niebawem czas, gdy rząd zmuszony będzie zbliżyć się do młodoczechów i oprzeć na nich większość rządową. Mowca oświadczył się za pojednaniem ze staroczechami, jeżeli ci zgodzą się na jedynie możliwy dziś program opozycji prawnopaństwowej.

MOWA CESARSKA.

Berlin 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Potężne i uspokajające wrażenie sprawiła tu mowa, wygłoszona dzisiaj przez cesarza Wilhelma w Królewcu, podczas uroczystości odsłonięcia pomnika dla cesarza Wilhelma I-go. Zwłaszcza przypisują wysokie pokojowe znaczenie następującym słowom: „Daję moje słowo cesarskie, że kraj ten będzie nam zachowany dziełami pokoju" („*dass uns das Land durch Werke des Friedens erhalten werden wird*"). Opinja powszechna odnosi to wyrażenie nietylko do prowincji wschodnio-pruskiej, której Królewiec jest stolicą, ale do ogólnego położenia.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Chefoo donoszą: Flota japońska skoncentrowała się pod Dautilus w porcie południowo-koreańskim. Wejście do portu strzeżone jest torpedami. Flota chińska krąży w zatoce Peczili.

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Japończycy w 30,000 ludzi dążą do północnej Korei.

Londyn 4-go września. (*Tel. Ajen. póln.*) — Za zwycięstwo wojsk chińskich pod Penkiangiem jenerał Je i siedmiuset oficerów zostali wynagrodzeni. Straty japończyków w tej bitwie wynoszą do 5000 ludzi. Straty chińczyków nieznaczne.

ARESZTOWANIA.

Rzym 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dyrektor policji rzymskiej, Sironi, odkrył w Forli kilku wspólników Legi (który wykonał zamach na Crispiego; *przyp. red.*). Uwięziono ich i oddano sądowi rzymskiemu.

Rzym 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Forli aresztowano głowę anarchistów włoskich, miljonowego bankiera Carignano. Kazano internować go na wyspie Sardynji.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Lizbona 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skutkiem rekonstrukcji gabinetu, prezes ministrów, Hintze Ribeiro, objął finanse, Lobo Avila sprawy zewnętrzne, Campos Henriquez roboty publiczne. Nowy gabinet przedstawi się w tym składzie kortezom (zwołanym na dzień 1-szy października; *przyp. red.*)

POŻAR LASÓW.

Nowy Jork 4-go września. (*Tel. p. K. W.*) — Straty, spowodowane przez ostatnie pożary lasów, oszacowano na 20 miljonów dolarów. Dwadzieścia miast leży w gruzach.

Nowy-Jork 4-go września. (*Tel. Aj. póln.*)— W stanach Wisconsin i Minesota, wskutek pożarów leśnych zgorzało do tysiąca ludzi; opustoszało do 21 miejscowości. Straty wynoszą 12 miljonów dolarów.

Wiedeń 4-go września. (*Tel. Aj. póln.*)— Przybył tu dzisiaj minister finansów, Witte.

Rzym 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Następca jenerała Morra di Lavriano w Sycylji, jen. Mirri, otrzymał jaknajszersze pełnomocnictwa cywilne i wojskowe.

Belgrad 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Matka ex-rejenta Risticza, 85-letnia staruszka, umarła.

Belgrad 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pasicz odwiedził Cankowa i miał z nim długą konferencję.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 2-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Sezon. — Dwie wystawy.)

Ogłoszono, iż „sezon" się rozpoczął, że Wiedeń wrócił do domu (lubo miljon z górą ludzi wcale nie wyjeżdżało), więc i teatry otwarto. Wszystko to nieprawda; sezon niemożliwy, gdyż panują niemożliwe upały, kto nie musi, wcale do czeluści stołecznej nie wraca, a szkoły rozpoczynają się tutaj dopiero d. 15-go b. m. Jaki taki osobnik,

któremu się urlop skończył, oczywiście wraca, kwaśny i zgryziony. Zapytałem jednego: gdzież pan przebywał? „—A, w tem osławionem Ischl." „—A co, dobrze tam?" „—Niech ich licho porwie." „—Mieszkanie dobre?" „—Zdzierają bezwstydnie!" „—Jedzenie dobre?" „Obrzydliwe, niemożliwe, za żadne pieniądze uczciwie się żywić nie można.„ „—No, a Gmunden?" „—Byłem tam, toż to pustynia afrykańska, spalić się można!" „No, proszę; a czemuż pan nie jeździ do Zakopanego? Pzyroda śliczna, umieszczenie i życie w pensjonatach wykwintnych wyborne, ani śladu drożyzny, a towarzystwo najlepsze, jakiego w żadnym badzie europejskim nie znajdzie, bo wszędzie mieszanina bardzo niesmaczna, a w Zakopanem sam kwiat społeczeństwa; więc czemuż pan i towarzysze tam nie jeździcie?" „—A, bo człowiek po prostu głupi, zawsze ma różne fumy, uprzedzenia i wierzy przytem różnym podobnym fumistom i krzywonosom..." Dosłownie mi tak odpowiedział, a na przyszłe lato znowu pojedzie do takiego badu.

Teatr Raimunda wznowił na otwarcie „Marnotrawcę", *acte de piété.* Sztuka dziś jest dla naszych gustów niemożliwa, ale dobre są epizodyczne role, a zwłaszcza dekoracje czarodziejskie. Niemcy uważają tę sztukę za arcydzieło ludowe. Niech i tak będzie!

Towarzystwo włoskie „Zarzuela", to znaczy wodewile i operetki ludowe, zaczęło w Carltheater forsować baletem, nawet „Cavalleria rusticana" przerobiono na balet—okropnie nudny. Blasel, dyrektor, ma takie *credo*, że tylko baletniczki włoskie przemogą upał i stworzą sezon.

Deutsches Volkstheater postanowił przecie zrobić coś dla honoru swojej nazwy. Mają zatem być w niedziele przedstawienia klasyczne. Najpierw „Don Carlos" *cały*, więc naprzód od godziny 3 do 5½ widowisko, potem pauza dwie godziny, przewietrzenie teatru i dokończenie olbrzymiego dzieła wieczorem. Skoro na pasyjnych widowiskach w Hoeritz ludzie przesiadują cały dzień, to może i na klasycznych posiedzą w mieście pół dnia.

W teatrze Raimunda ozdobiono westibul freskami; grupy autorów ludowych, ulubionych aktorów i aktorek; prawdziwa to ozdoba i na swojem miejscu. Krzesła na parterze rozszerzono, na balkonie urządzono loże, bo są tacy, którzy tylko w loży egzystować mogą, czego im za złe brać nie można, skoro ich stać na to, a kasa zyska. W teatrze Burgu obito loże, dotąd alabastrowo-białe, tapetami ciemnemi i pogłębiły się pozornie, a ma to posłużyć do ulepszenia akustyczności, co wszakże bardzo jest wątpliwem.

W salach Towarzystwa ogrodniczego otwarto wystawę pszczelnictwa. Więc okazano historję rozwoju tego przemysłu, a honorowe, reformatorskie miejsce przypada tu szląskiemu proboszczowi Dzierżonowi, który pierwszy wprowadził ruchome ramy z woskowemi komórkami. Staruszek przybył na wystawę. Przedstawiono wszelkie przetwory miodu, także szampan miodowy i piwo miodowe, które zaczyna się rozpowszechniać; wszelkie wyroby woskowe, narzędzia i przybory, a między niemi nowy wyżymacz, który z plastrów miód wydobywa, a komórek woskowych nie narusza, tak, że je znowu do ula włożyć można. W ogóle pszczoły mają teraz przez wynalazki ludzkie niezmiernie ułatwioną robotę; stały się też niejako domowem zwierzęciem, które wcale nie kąsa. Między fabrykantami smakołyków są: Czyńska i Lewicki. Bufety są w swoim rodzaju doskonałe. Dochód z pszczelnictwa obliczony jest w Austrji rocznie na 5 miljonów złr. Każdy kraj może mieć z tego źródła znaczne dochody—ale trzeba pracy i cierpliwości.

Na rok przyszły przygotowują przecie letnią zabawę wiedeńczykom—oczywiście wystawę zawodową: budownictwo i sztuka kościelna. Będą pawilony, i świątynie, i kościoły, znamienne budowle wszelkich narodów i epok. Budowle te będą użyte na... halle spożywcze i urządzone wewnątrz według życzenia najmujących. Okoliczność ta jedynie zapewni pieniężne powodzenie. Będzie i semafon, latarnia morska, która zastąpi *fontaine lumineuse.* Zawodowcy będą mieli niby muzeum i popis materjałów i prac budowlanych; publiczność będzie miała oryginalny park rozrywkowy. *All right.* *A.*

*

Berlin, 2-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Sedan.—Poświęcenie.—Teatry.)

Rocznicę bitwy pod Sedanem, przypadającą w dniu dzisiejszym, szkoły obchodziły już wczoraj, urządzając uroczystości pamiątkowe z deklamacjami, śpiewami, przedstawieniami treści patrjotycznej w aulach szkolnych lub też podejmując wycieczki w okolice stolicy. Ludność stolicy zachowała się apatycznie; zaledwie kilka chorągwi tu i owdzie na gmachach urzędowych świadczyło, że o rocznicy niezupełnie jeszcze zapomniano. Czasy szału patrjotycznego, wyprawiającego w dniu dzisiejszym orgje, minęły niepowrotnie. Na słupach ulicznych przez właścicieli różnych lokalów nalepione plakaty, zapraszające na uroczystości sedanowe, najmniejszego już nie sprawiają wrażenia. I na prowincji rocznica bitwy pod Sedanem słaby tylko znalazła oddźwięk.

Odbyta dzisiaj w Szarlottenburgu uroczystość żałobna nieszczególnie licowała z radosnym charakterem dnia dzisiejszego. W obecności cesarza, cesarzowej, młodych książąt, dworu i nielicznego grona proszonych gości odbył się w mauzoleum, położonem wśród rozległego parku zamkowego, żałobny obrzęd odsłonięcia dwóch sarkofagów, tam ustawionych tuż obok sarkofagów króla Fryderyka Wilhelma III-go i królowej Luizy—cesarza Wilhelma i cesarzowej Augusty. Publiczność nielicznie się zebrała, ponieważ godzina przybycia pary cesarskiej była nieznana. W szybkiem tempie pomknęły powozy ulicą Kaiser Friedrichstrasse aż do placu zamkowego. Aktu żałobnego dopełnił kaznodzieja nadworny Faber. Cesarz był w mundurze *gardes du corps*, cesarzowa w czarnej sukni jedwabnej, książęta w kostjumach marynarskich.

Sezon zimowy rozpoczęły w dniu wczorajszym: teatr Niemiecki wystawieniem Szyllera „Intryga i miłość", poprzedzonej prologiem Gerharta Hauptmanna; teatr Nowy wystawieniem Wildenbrucha dramatu „Nowe przykazanie" i teatr operetkowy Friedrich-Wilhelmstadt trzyaktówką „Śpiewak ludowy" z muzyką Bernicata i Massagera. Dwie pierwsze sceny, należące do najpoważniejszych, rozporządzające doborowym personelem artystycznym, nie zawiodły oczekiwań. Scena teatru Niemieckiego przed 11-tu laty tą samą sztuką Szyllera rozpoczęła czynność swoją artystyczną. Wildenbrucha „Nowe przykazanie" na scenie teatru Nowego dzielnych znalazło przedstawicieli; pierwsze dwa akty były grane z taką werwą, że licznie zebrana publiczność biła grzmiące oklaski. Artysta Pohl w roli pastora Knechta odznaczał się grą umiarkowanie realistyczną; Kraus judasza chłopskiego oddał ze zdumiewającą prawdą. Operetka w teatrze Friedrich-Wilhelmstadt słabe tylko miała powodzenie, jakkolwiek i melodyjnością i kompozycją przechodzi średnią miarę. Znacznie większem powodzeniem cieszą się teatry rozmaitości i *tingeltangle.*

Teatr centralny zainaugurował sezon jesienny wesołą farsą „*O diese Berliner*", będącą przeróbką cieszącej się dawniejszemi czasy olbrzymiem powodzeniem farsy Salingera „Podróż przez Berlin w 80 dniach". Autor prowadzi nas do boru amerykańskiego, na wyścigi do Hoppegarten, do buduaru śpiewaczki, na wystawę włoską, do Americanteatru i do lokalu balowego, t. zw. Blumensale. Wielka rozmaitość scen, śliczne kostjumy i gustowna dekoracja składają się na całość barwną i udatną. Kuplety arcypocieszne, sytuacje efektowne. Nowa farsa będzie dla dyrekcji świetną sztuką kasową. Stary Emil Thomas Helmerding, Bollmann, Guthery i Müller oraz artystki Józefina Dora i Anna Bäckers huczne zbierali oklaski.

Festyn wschodni odbył się w piątek wieczorem. Sale otrzymały śliczną dekorację wschodnią, na którą złożyły się makaty, gobeliny, zbroje, szable i t. d., w artystyczne ułożone grupy. Do późnej nocy wrzała wesoła zabawa, do której podniesienia przyczyniły się przedewszystkiem artystki scen tutejszych i kilka baletniczek.

Z gazety świątecznej dowiedzieliśmy się, iż dotąd zebrano na ludność, dotkniętą trzęsieniem ziemi Carogrodu i okolicy, 40,255 marek. *K.*

*

Paryż, 1-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Skandaliczna egzekucja.—Wnuk Napoleona.)

Eks-księdza Bruneau ścięto w Laval i nigdy może jeszcze wielka niemoralność i szkodliwość kary śmierci nie objawiła się tak jasno, jak przy tej egzekucji. Jak pisałem, od kilku dni już najechały miasto tłumy wieśniaków okolicznych, pomiędzy któremi wielu było dawnych jego parafjan; tak byli oni chciwi widoku krwi, że gdy rozeszła się pogłoska, że p. Casimir-Périer ułaskawi może winnego, wściekłość ich formalna ogarnęła: chodzili po mieście i pod więzieniem, śpiewając okrutne śpiewki, a na murach znajdowano napisy: „Głowa Bruneau albo Dominique'a" (jego obrońcy, który starał się o ułaskawienie). Gdy przyszła wiadomość, że egzekucja się odbędzie, ogarnęła chłopów i miejskich łachmaniarzy dzika radość; plac przed więzieniem i poblizkie ulice od samego wieczora zaległ pięciotysięczny tłum, złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci, zaopatrzony w pokarmy i napoje; kilkunastolenie wyrostki, powłaziwszy na drzewa, aby lepiej widzieć, śpiewały: *De Profundis.*

Bruneau słyszał wszystko i nie spał noc całą; urzędnicy, wchodząc zrana do celi, zastali go czuwającego. Zachował się on z rzadkim i głębokim spokojem; wyspowiadał się, przyjął komunję, wysłuchał mszy, oddał spowiednikowi list, w którym prosi Boga i ludzi o przebaczenie win, ale twierdzi, że zabójstwa, za które go skazano, winien nie jest; tylko przed szafotem, jakby chcąc choćby o chwilę jedną odwlec śmierć, długo ucałował krucyfiks i uściskał księdza. I potem wszystkiem, gdy głowa spadła do kosza, widzowie zaczęli frenetycznie klaskać i krzyczeć brawo!

Tłum rozchodził się bardzo powoli, oglądając dokładnie miejsce egzekucji; była w nim i dawna stara gospodyni ściętego; a handlarze gazet zarobili setki franków, sprzedając t. zw. *complainte,* komiczno-żałobny wiersz o zbrodni i karze wikarego.

Jest to już 108-ma głowa, spadająca za urzędowania Deiblera.

Przy tej sposobności *Journal* oblicza, że zbrodniarzom, zabijającym dla kradzieży, a ukaranym za to śmiercią, między nimi: Eyraud, Gamahut, Prado, Pranzini—zbrodnie ich przyniosły średnio 28 do 30 franków!

Umarł potomek Napoleona I-go w prostej linji, Karol hrabia Léon. Ojciec jego był synem cesarza i damy dworu, Karoliny Murat, pani de Luxbourg, wydanej później za p. Angier. Otrzymywał on za Napoleona III-go stałą pensję, lecz nigdy nie dopiął tego, aby być przyjętym w Tuilerjach. Ożenił się z praczką i z tego małżeństwa miał dwóch synów. Jeden z nich pojechał do Venezueli, gdzie miał koncesję na budowę kolei i gdzie właśnie, młode jeszcze, zakończył życie w Caracas. Drugi brat służy w wojsku. Historję stosunku Napoleona I-ego z panią Luxbourg opowiada szczegółowo w swojej książce Fryderyk Masson.

Dwa ważne wypadki w prasie politycznej: Maurycy Barrès, były deputowany bulanżystowski z Nancy, znany w literaturze i filozofji dekadenckiej, świetny feljetonista i autor pamiętnej sztuki „Journée parlamentaire" nabył i objął kierunek *Cocardy*, od owego Ducrota, co się skompromitował ogłaszaniem fałszywych papierów, a ostatnio według *vox populi* był na żołdzie ministerjum. *Estafette* zaś, pismo przyboczne Juljusza Ferry'ego, po którego śmierci widocznie zabrakło środków istnienia, kupione zostało za 40,000 fr. przez niejakiego p. Bernarda, który zastępuje Juljusza Roche'a, byłego ministra finansów. On to obejmie kierownictwo pisma.

Słyszałem, że przybędzie tutaj trupa artystyczna chińska, która jest już w Lugdunie. Nowy *clou* na sezon teatralny! *K.*

*

Londyn, 31-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(W Richmond.—Nowa farsa.)

Ostatnie biuletyny doktorów z Stowe House donoszą o wielkiem opadnięciu z sił hrabiego Paryża (*great prostration*), ale zmiany na gorsze dotychczas niema. Obecnie cała prawie rodzina orleańska znajduje się w Richmond, brakuje tylko księcia Henryka. Dziś zrana przybył książę Nemours. Królowa zapytuje się telegrafem z Balmoralu dwa razy dziennie o stan dostojnego pacjenta; tak samo lord-major londyński.

Królowa straciła wysoko cenionego powiernika i przyjaciela w osobie sir Johna Cowell, jenerał-majora i od lat 28-iu ochmistrza dworu, który umarł nagle przedwczoraj na anewryzm sercowy. Sir John był także przez lat 10 kierownikiem nauk księcia Edynburskiego, dzisiaj Saxen-Coburg-Gotha.

Teatry zaczynają otwierać swoje bramy na sezon jesienny, niektóre zapowiadają sztuki nowe. Wczoraj przedstawiono w teatrze Terry po raz pierwszy farsę komiczną Robsona i Lestocq'a p. t. „Znajda". Przypomina ona jedną z zabawnych powieści kapitana Marryata, w której bohater szuka, gdzie tylko może, nieznanego sobie... własnego ojca. Bohater farsy szuka swej matki: raz mu się zdaje, że musi nią być pewna majorowa, to znów upatruje swoją rodzicielkę w starej pannie, znanej w towarzystwie purytantki. Sytuacje wywiązują się bardzo komiczne, choć podejrzanego smaku. Ostatecznie odnajduje się matka w osobie najmniej spodziewanej.

Hall Caine, autor „Manxmana", pisze obecnie powieść wojskową, z bohaterem, który ma mieć dużo podobieństwa ze słynnym obrońcą Chartumu, Gordonem. Ten sam autor zajęty jest od lat kilku układaniem materjałów do życiorysu Pana Jezusa w formie powieści. Lecz to dzieło ma się ukazać dopiero po śmierci autora.

Ed. N.

*

Genewa 22-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Po amerykańsku.—Gimnastycy i... kantyna.—Kongres orjentalistów.—Ruch podróżnych.)

Zaimponował tu najwytrwalszym i najdoświadczeńszym alpinistom, nielada zyskując rozgłos, p. Garret P. Serviss, „*formerly Night Editor of the „New York Sun", at present writer and lecturer on astronomy and other subjects*". Przybył on w d. 5-ym b. m. do Zermattu, niby zwyczajny turysta, i tu na widok potężnego Matterhornu (Cervin) zapałał nagle nieprzezwyciężonem pragnieniem wdarcia się na szczyt tej wysoce niedostępnej góry, wyniesionej na 4482 m. Dodać należy, iż p. Serviss do tej pory nigdy stromych skał i lodowców nie widział nawet, chętkę jego zatem narazie przyjęto żartem. Ale *yankees* uparł się i musiano go zadowolnić. Wezwano przewodnika Piotra Taugwaldera, jednego z ocalałych w katastrofie z r. 1865-go, który miał 78-my raz drapać się na szczyt Matterhornu, przydano mu do pomocy Emila Gravena i po wyekwipowaniu na prędce zawziętego dziennikarza puszczono się w drogę. Już dnia następnego o godzinie 9-ej min. 15 zrana Serviss z przewodnikiem stanął na szczycie góry, a wycieczka tak mu przypadła do smaku, iż postanowił wdrapać się jeszcze na Mont-Blanc i na Jungfrau i pełen wrażeń czemprędzej przenieść je za ocean, aby się niemi podzielić z rodakami. Udało mu się szczęśliwie, bo te piękne Alpy straszna to dla niedoświadczonych pułapka. Próbowałem wam zrazu donosić o pochłanianych przez nie ofiarach, tak się jednak mnożą, że daję za wygranę. Ostatniemi czasy znowu kilku turystów znalazło na nich śmierć lub ciężkie kalectwo i to w okropnych warunkach. Byle krok nieuważny i gotowa katastrofa.

Czem dla gimnastyków, którzy jak wam wiadomo, obchodzili świeżo w Lugano czterodniowe święto związko-

we, była kantyna, posłuchajcie. Sprzedano w niej w tym czasie: 6000 butelek wina białego, 25,000 czerwonego, 3000 honorowego, 80,000 kufli piwa, 50,000 porcyj chleba, 15,000 butelek wody sodowej, 500 kilo szynki i salami, 1200 kilo wieprzowiny, 5000 kilo wołowiny, 2000 kilo cielęciny, 500 kilo sera, 5000 kilo jarzyn, 1000 kilo owoców. No i mimo cyfr wyżej podanych i faktu, iż na uroczystość Towarzystwo żeglugi przewiozło 15,000 pasażerów, a linja kolei Gotharda około 28,000, popis zakończył się deficytem.

Kongres orjentalistów, mający się tu w Genewie odbyć w pierwszych dniach września (od 3-go do 12-go), zapowiada się świetnie po nad wszelkie oczekiwania. Będzie to wielka manifestacja naukowa, do dziś już bowiem przeszło 400 zapisało się uczestników, których miasto przyjmować ma wspaniale. Prace kongresu obejmować będą siedem działów: 1) Indje i języki aryjskie; 2) języki semickie; 3) języki muzułmańskie (arabski, turecki, perski etc.); 4) Egipt i języki afrykańskie; 5) daleki Wschód; 6) Grecja i Wschód (Grecja archaiczna, Azja Mniejsza, Hellenizm, Bizancjum); 7) Geografja i etnografja orjentalna.

Sezon sięga punktu kulminacyjnego, od turystów roi się Szwajcarja. W Genewie po hotelach bilardy już nawet grają rolę łóżek. Przez Lucernę od dnia 1-go do 15-go b. m. przewinęło się 15,098 cudzoziemców, gdy w r. z. w tym samym czasie liczono ich tylko 12,678-iu. Z osób znaczniejszych bawili lub bawią w Szwajcarji kardynałowie Ledóchowski i Leert, królestwo rumuńscy, królowa holenderska z matką, książę Karageorgiewicz, księżna Montpensier, księstwo Joinville, księżna York z rodzicami księstwem Teck. Onegdaj zjechał tu i stanął w hotelu „National" kedyw Abbas II-gi. Uczeń to niegdyś jednego z miejscowych zakładów naukowych. Władzca Egiptu zachowuje ścisłe *incognito*. Z wagonu niespostrzeżony w towarzystwie lokaja przecisnął się przez tłum przyjezdnych i wprost odjechał do hotelu, gdzie cały zajmuje apartament. Ze swoich przyjmowałem tu Alfreda Konara, który od miesiąca zwiedza Szwajcarję.

W. K.

Wiadomości handlowe.

Telegramy handlowe.

Petersburg 4-go września. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 93.60 płacono, —.— nie notowano, —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.42½ w posz., —.— nie notowano, —.— nie notowano. Przekaz na Paryż (kursy za 3 miesiące) za 100 franków 36.70 płacono, —.— nie notowano, —.— nie notowano. Usposobienie giełdy dla walut mocne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.45 w poszuk., rs. 7 k. 47 w zaof. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.48½. w poszukiwaniu, 1.49½ w zaof. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 95 kop. 25 płacono. 5% renta złota z roku 1884-go 159.— w posz. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie not. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 239 kop. 50 w posz. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 226 kop. 25 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 191 kop. 75 płacono. 5% państwowa renta kolejowa 101.— w poszuk. 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz, II-ej emisji rs. 95 kop. 62½ w posz. III-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz., IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz. 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 101.— płacono. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji 100.50 w poszuk., II-ej serji 100.87 płacono. 4% obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 93 kopiejek 25.— w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93 kop. 50 płacono. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 152 kop. 50 płacono, 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100 kop. — w poszukiwaniu, 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kopiejek — w poszuk., 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kopiejek 25 w zaofiar., 5% listy zastawne wileńskie rs. 100 kopiejek 25 w posz.. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. —. kop. — nie not. Usposobienie giełdy dla papierów mocne.

Petersburg 4-go września. (*Telegram Ajencji półn.*). — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kopiejek 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. — płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 7 kop. 50 płacono Żyto b. cicho w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 zołotnik. rs. 4 kopiejek 95 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 zołotn. rs. 4 kop. 75 z workami płacono. Owies słabo w towarze gotowym rs. 3.35 do rs. 3 kop. 80 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy za 9 pudów z work. rs. 5 k. 25 do rs. 5 k. 40 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 40 do rs. 5.65 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 57 kop. — do rs. — kop.— płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 30 do rs. 6 kop. 35 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop 30 do rs. 5 kop. 35 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 95 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 4-go września. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— Pomimo słabszych notowań, nadesłanych z giełdy wiedeńskiej, usposobienie zebrania dzisiejszego było w ogóle mocniejsze. Szczególniej wartości russkie, które kupowano w większych ilościach, miały najstrój mocny i wykazują dość znaczne zwyżki kursowe. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 m. 10 fen., a w dostawowych o 2 mar. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 2 m. 40 fen., krótki Petersburg o 2 m. 10 fen., a długoterminowy o 2 m. 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 10 fen. (164.10), a długoterminowe bez zmiany (163.35). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. i nowa 4% russka renta państwowa z 1894-go o kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z 1880-go r. i kupony celne (326.30), mniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie. Udziały Towarzystwa komandytowego doznały zwyżki. Akcje kredytowe austrjackie nie były dziś notowane. Dyskonto prywatne bez zmiany.

Berlin 4-go września. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)
Rynek zbożowy miał początkowo nastrój mocniejszy, ponieważ większe partje zboża z wypowiedzeń zadeklarowane zostały za nieodpowiadające warunkom kontraktowym i skutkiem tego zostały odkupione. Później jednakże tendencja dla zboża osłabła. Żyto w towarze gotowym bez zmiany, a w dostawowym taniej o 75 fen. Spirytus miał usposobienie słabsze.

Berlin 4-go września. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.50	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	221.—	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	220.35	Weksle na Londyn kr.	20.37
Weksle na Petersb. dł.	218.35	„ „ dł.	20.33
Bil. Ban. rus. na dost.	221.50	Weksle na Paryż kr.	80.85
4% nowa renta z r. 1894	65.90	„ „ dł.	80.80
4½% listy zast. ziem.	68.90	Żyto w tow. gotow.	118.—
Listy likwidacyjne	65.70	Żyto na wiosnę	117.50

Kursy z dnia 3-go września: 219.40, 218.60, 218.25, 216.15 219.50, 64.90, 68.70, 65.50, —.—, 222.70, —.—, —.—, —.—, —.—, 118.—, 118.25.

Informacje.

— **Bilanse przemysłowe.** Towarzystwo fabryki maszyn i odlewni żelaza dawniej H. Rudzki w Warszawie dało w roku operacyjnym od 1-go listopada 1892 r. do 1-go listopada 1893 r., według bilansu, czystego zysku rs. 189,865.84, z których wypłaciło właścicielom udziałów rs. 189,000, czyli w stosunku do kapitału zakładowego, wynoszącego rs. 300,000, 63%. Kapitał zapasowy przedstawia rs. 300,000, kapitał rezerwowy rs. 4,374.20 i amortzacyjny rs. 33,991.71.

— Łódzkie Towarzystwo gazowe dało akcjonarjuszom swim za rok operacyjny 1893/94 dywidendą w ilości 12% od kapitału zakładowego, wynoszącego rs. 396,000, i 6% od nowych akcyj, przedstawiających w kapitale rs. 54,000. Kapitał rezerwowy Towarzystwa wynosi rs. 90,000, amortyzacyjny rs. 231,282.82. Kapitał renowacyjny rs. 83,842.18.

— **Trawa morska.** Od dnia 22-go b. m. dla przewozu wagonami t. zw. trawy morskiej, używanej do napychania materaców, ustanowiona została taryfa, obowiązująca w komunikacji grupowej dla wodorośli.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym września r. b. Na targu praskim w dniu dzisiejszym spokojna panowała tendencja, przy małym dowozie, wynoszącym zaledwie 3 wagony, z których 2 wagony było żyta i 1 kaszy jaglanej. Żyto w spokojnem usposobieniu, przy obrotach średnich, wyborowe nabywano po 51—52½ kop., średnie po 49 do 50 kop. Dla owsa usposobienie nie zmieniło się, wyborowe gatunki sprzedawano po 64 do 68 kop., średnie po 53 do 61 kop. i ordynaryjne po 48 do 51 kop. Gryka sięgała po 82—87 kop. stosownie do dobroci ziarna. Dla kaszy jaglanej tendencja była znów mocniejszą, płacono po 63 do 74 kop. stosownie do gatunku.

Ryga 30-go sierpnia. (Rynek zbożowy).—Pszenica russka bez obrotów. Żyto niesuszone russkie (120 f.) 54 do 56 kop. Owies niesuszony 56 kop. do 70 kop., suszony stosownie do gatunku 53—55 kop. Jęczmień niesuszony 6-rzędowy russki 110 funt. 53—55 kop., suszony liflandzki 100 funt. 66 kop., pastewny 42 kop. Usposobienie ospałe.

Drzewo. W Toruniu ruch w handlu drzewem ożywia się coraz bardziej. Kupcy robią bardzo chętnie zakupy, skutkiem czego drzewo idzie w górę, szczególnie lepsze gatunki.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Августа (5 Сентября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).